Ida, znów nie śpię przez Ciebie

każdy mój dzień
to znowu wojna
wojna ze sobą
a chce być spokojna
walczę o umysł
spokojne ciało
dajesz miłość mi
znowu za mało

jeśli dusza istnieje
to moja jest stara
i płonie znów z żalu
się jara, się jara

meczące mam myśli
znów nie spie przez ciebie
i znowu sie martwię
bo chlejesz i chlejesz
a każdy ten wers jest tak prawdziwy
że wolałabym snić
mieć to na niby

nic sie nie mienisz
choc jesteś kochliwy
nic sie nie mienisz
nei będziesz prawdziwy

nie nasze
nie zasnę

biorę bucha
choć przecież nie jaram
już nie słucham
już się nawet nie staram
każde jutro
a ja się wypalam
każde jutro
a ja się już oddalam

biorę bucha
choć przecież nie jaram
już nie słucham
już się nawet nie staram
każde jutro
a ja się wypalam
każde jutro
a ja się już oddalam